

There are no translations available.

Wypowiedź Kazimierza Balda z wydawnictwa jubileuszowego 90-lecia TUP

Kadencja, w której miałem zaszczyt być Prezesem Towarzystwa, zamykała 70 lat działania Towarzystwa i otwierała następną dekadę jego działania.

Wypowiedź ta nie ma charakteru sprawozdania, bo było ono przedstawiane w swoim czasie, pragnę jednak podzielić się w tej jubileuszowej publikacji refleksjami dotyczącymi tego okresu. Był to czas niezwykły, lata 1989-1993 to tworzenie się nowych podstaw naszej państwowości, kończył się czas Polski Rzeczpospolitej Ludowej, rodziła się nowa Rzeczpospolita. Dziś wiemy, że ta zamiana nie była pełna, że to "nowe" miało w sobie i ma dużo "starego", ale wówczas przeważały optymizm i zaangażowanie.

Byliśmy postrzegani wtedy jako stowarzyszenie kompetentne i opiniotwórcze. Niezależnie od faktu, że wielu członków naszego Towarzystwa, z uwagi na swoje predyspozycje, obejmowało ważne funkcje w administracji państwowej, samorządowej i organach przedstawicielskich, Towarzystwo brało udział przy podejmowaniu ważnych decyzji związanych z funkcjonowaniem i organizacją Państwa. Dotyczyły one głównie niezbędnych zmian w planowaniu i gospodarowaniu przestrzenią oraz organizacji terytorialnej Państwa. Bezpośredni udział w Komisjach i zespołach rządowych zawsze jako Prezes TUP pozwalał na przekazywanie naszych stanowisk w ważnych dla Kraju sprawach.

Był to niewątpliwie pasjonujący okres propaństwowej działalności. Czy wszystkie podjęte decyzje były najlepsze z możliwych? Z pewnością nie, bo już wówczas odczuwalne były różnorodne interesy grupowe czy różne oczekiwania. Szczególne wpływy znalazły one, i również w moim przekonaniu znajdują nadal, przy tworzeniu i zmianach regulacji dotyczących planowania i zagospodarowania przestrzennego.

Pierwsza połowa kadencji to był także czas wielkiej dyskusji o nas samych. Rodziły się pytania, jak zorganizowane ma być nasze Towarzystwo. Krytyce poddawana była scentralizowana forma wynikająca z jego jednej osobowości prawnej. Mimo iż działalność oddolna była praktycznie nieograniczona, to podejmowano uchwały czy stanowiska dotyczące uzyskania samodzielności prawnej Oddziałów przy federacyjnej strukturze TUP jako całości. Powstało poważne zagrożenie dla naszej dalszej działalności, szczególnie że jej podstawy finansowe również wchodziły w stan krytyczny.

W tej sytuacji powołano specjalny zespół roboczy, który prowadził te dyskusje w kontakcie ze wszystkimi Oddziałami. Analiza zgromadzonego przez ten zespół materiału upoważniła Zarząd Główny do podjęcia decyzji o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zespołu Delegatów. To zawsze jest wyjątkowe wydarzenie w historii każdego stowarzyszenia. Czuję odpowiedzialność za utrzymanie jedności Towarzystwa i w tym duchu przedstawiłem Zjazdowi stanowisko Zarządu Głównego w kluczowej wtedy sprawie, jaką była kwestia jego struktury. Decyzją Zjazdu jednolita struktura organizacyjna TUP została utrzymana. Jednocześnie Zjazd przedyskutował i uchwalił Stanowisko Towarzystwa w sprawie reformowania gospodarki przestrzennej, co znacząco wzmocniło nasze wystąpienia do władz. Podjęto również decyzję o rozpoczęciu prac nad powołaniem samorządu zawodowego urbanistów.

Aktywność zawodowa i publiczna jest w istotnej mierze przedmiotem działalności naszych oddziałów terenowych. Nie była ona ani nie jest krępowana przez organy centralne. Warto jednak pamiętać, że prowadzona jest ona w różnych miejscach ze zmiennym nasileniem. Wynika to z lokalnych uwarunkowań, osobistych predyspozycji liderów czy możliwości ich działania. Zawsze jednak działając wspólnie prowadzimy do tego, że efekty tego są lepsze, mimo iż często mało satysfakcjonujące.

Początek kadencji łączy się także z przygotowanym wcześniej Kongresem ISOCARP ?Środowisko i Miasto?. Otworzyły się dzięki temu szersze możliwości kontaktów zewnętrznych, a Polska oraz toczące się przemiany wywołały duże zainteresowanie na świecie. Podczas otwarcia Kongresu powiedziałem m.in., że witam w kraju, w którym polityczne i społeczne przemiany mają za cel stwarzanie nowej jakości życia. Ile było w tym entuzjazmu, ile realizmu, a ile jeszcze do zrobienia...? Sądzę, że takie pytania będziemy stawiać zawsze, a że czas był szczególnie, to i nadzieje większe.

Kontakty międzynarodowe stawały się ważną częścią naszej działalności. Wtedy też zapoczątkowana została współpraca z Europejską Radą Urbanistów. Na spotkaniu z władzami

ECTP, jakie odbyło się we wrześniu 1990 r. w Dublinie, przedstawiliśmy wolę współpracy z Radą, dochodząc nawet do pełnego jej członkostwa przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Największym wydarzeniem zamykającym Kadencję był Międzynarodowy Kongres Urbanistyczny ?Planowanie i rozwój przestrzenny ? wyzwania i alternatywy dla środkowej i wschodniej Europy?. Jako reprezentanci Polski, byliśmy traktowani wówczas jako liderzy przemian w tej części Europy, zresztą rzeczywiście tak było. Kongres ma swoją bogatą dokumentację, specjalne publikacje, i był niewątpliwie jednym z największych wydarzeń w historii TUP.

Charakter tej wypowiedzi pozwala przywołać pewien epizod. W programie Kongresu była uroczysta kolacja na Zamku Królewskim w Warszawie, na którą zapraszali wicepremier rządu polskiego i prezes Towarzystwa. Kilka godzin wcześniej zostałem wywołany z obrad przez oficera Biura Ochrony Rządu, który przekazał mi, że wpłynęła informacja o podłożeniu bomby w salach zamkowych, przygotowanych na nasze spotkanie. Czas oczekiwania na wyjaśnienie tej sprawy, tam na miejscu, podczas przeprowadzanej kontroli, był pełen napięcia... Szczęśliwie informacja była nieprawdziwa, ale emocje prawdziwe. I takie wydarzenia można adnotować w historii TUP.

Przywołane fakty i refleksje nie wyczerpują oczywiście wszystkich działań, nawet tak stresujących, jak ustawiczne starania o poprawę finansowych podstaw działania TUP. Ale to akurat stały element programu działania władz Towarzystwa wszystkich kadencji.

Powołana została w czasie tej kadencji i wybrana Rada TUP. Było to wówczas dość liczne gremium, a prowadzone na jej forum dyskusje niezmiernie inspirujące. Wystąpiłem przy jej powołaniu z koncepcją współprzewodniczenia Radzie przez prof. Halinę Skibniewską i prof. Hannę Adamczewską-Wejchert. Wyrażam wielki szacunek dla znakomitych Koleżanek, że mimo różnych spojrzeń na wiele nurtujących nas problemów, podjęły tedy ten trud.

Zaproponowany na Zjeździe skład Zarządu Głównego, którym kierowałem, prawie w całości został przyjęty. Czasem można było słyszeć krytykę takiego sposobu postępowania, że był mało demokratyczny. Z perspektywy czasu nie żałuję tej decyzji. Uważam, że wyrażone w ten sposób zaufanie przez Zjazd pozwoliło na wybór osób, które chciały z sobą współpracować. Z tej grupy szczególnie odpowiedzialne zadania przypadły Andrzejowi Trochimowskiemu, Bogdanowi Wyporkowi i Witoldowi Mieszkowskiemu, którzy pełnili funkcje wiceprezesów, oraz Bogusi Goliaszewskiej ? sekretarzowi generalnemu i Bartkowi Kolipińskiemu ? skarbnikowi. Bezgraniczne zaangażowanie tych osób i umiejętność skupiania wokół siebie innych pozwoliło na podjęcie ? jak sądzę z sukcesem ? tak wielu działań w czasie mojej kadencji.

KADENCJA 1989-1993

Written by Tomasz Majda

Thursday, 10 September 2020 11:09

Korzystając z tej jubileuszowej okazji dziękuję wszystkim, z którymi dane mi było współpracować i kłaniam się z szacunkiem, po polsku, z czapką do ziemi.